

Warszawa
Kulowski
Telefon Nr 52-80

Polska Agencja Telegraficzna

telegr.
„PAT“ — Warszawa

Brasii
Mr. Jerzy Kossowski
Correspondant PAT.

RIO DE JANEIRO

Praia de Batofogo 246

LOTNICZA
PAR AVION



245

196

(P.A.T.) - Coraz częściej poruszana na łamach polskiej prasy codziennej i gospodarczej sprawa kolonii dla Polski, była również jednym z tematów rozmów ministra Becka z min. Delbosem, podczas ostatniej wizyty w Warszawie. Szczegółów przeprowadzonych konferencji nie podano do wiadomości publicznej, jednak na podstawie informacji jakie przeniknęły do kół dziennikarskich, można sobie zdać sprawę w jakim zakresie powyższy problemat był omawiany. Ciekawe są zwłaszcza informacje ról francuskich, dające oświetlenie tego zagadnienia ze strony ministra francuskiego i jego stanowisko w tej sprawie. Źródła te oświetlają tezy, wysunięte przez min. Becka, jako pierwszy polski program kolonialny, uznając w pełni polskie argumenty, którymi są: konieczność dostarczenia surowców rozbudowującemu się polskiemu przemysłowi, oraz konieczność znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności, wobec dużego przyrostu naturalnego. Min. Beck, według tych informacji, wyjaśnił, że Polska w obecnej chwili nie ma jakichś ambicji terytorjalnych, t.j. nie zgłasza jakichkolwiek pretensyj do terenów, któreby chciała poddać swej suwerenności. Polska sformułowałaby ściśle swe żądania wówczas, gdy zagadnienie nowego podziału kolonii będzie postawione w sposób konkretny, co w tej chwili jeszcze nie nastąpiło. Obecnie Polsce chodzi o to by liczone się z jej konkretnymi aktualnymi koniecznościami życiowymi, i pragnęłaby z punktu widzenia ekonomicznego, być zainteresowaną np. w międzynarodowych towarzystwach, projektowanych dla eksploatacji niektórych kolonii. Polska ponadto chciałaby korzystać z postanowień, dotyczących emigracji do posiadłości pozaeuropejskich, nadwyżki ludności krajów przeludnionych.

Wszystkie powyższe postulaty Polski, jak podają cytowane źródła, przedstawione w tak umiarkowanej postaci, spotkały się z pełnym uznaniem min. Delbosa. Co się tyczy jeszcze spraw emigracji, obaj ministrowie zgodnie stwierdzili, że zagadnienie to nie może być postawione wyłącznie w płaszczyźnie etnicznej. Nadmiar ludności Polski, zwłaszcza żywołu żydowskiego, mógłby być kierowany do różnych terenów zamorskich, przyczyn zrozumiałe jest, że Palestyna zagwarantowana byłaby wyłącznie dla emigrantów - Żydów. Natomiast, jeśli chodzi o inne kraje, ten wzgląd nie odgrywałby roli. Przy sposobności omówiono też kwestję emigracji na Madagascar, gdzie pół roku temu bawiła specjalna polska komisja, badająca tamtejsze warunki imigracyjne. Min. Delbos zapewnił, że rząd francuski odnosi się do tego zagadnienia jaknajbardziej przychylnie i dał już temu wyraz w oświadczeniu złożonym niedawno polskiej delegacji przez Ministra kolonii, Mouteta.

Na marginesie rozmów min. Becka i Delbosa, dzienniki warszawskie rozpatrują sytuację surowcową Polski, przytaczając dane statystyczne o zasobach krajowych oraz liczby, ilustrujące import surowców z zagranicy. Rozważania dzienników wyraźnie unaoczniają, jaką wagę dla Polski ma sprawa poruszona w rozmowach warszawskich. Z przytoczonych danych wynika, że wóz surowców, w związku z rozbudowującym się w szybkim tempie przemysłem, postępuje stale naprzód, ~~xxxxixxxk~~ i wykazuje wzrost, dochodzący w niektórych działach surowców do 80%. Taki wzrost wykazuje np. import rudy żelaznej. W ciągu pierwszych 10 miesięcy ub. roku przywieziono jej 321.000 ton, zaś w roku bieżącym ilość ta doszła do 575.000 ton. Wzrost importu surowców do Polski przy równoczesnych ograniczeniach wwozowych, stosowanych przez państwa, eksportujące surowce, uniemożliwiają Polsce zwiększyć odpowiednio swój eksport, do mogłoby wyrównać import. Bezwzględnie stosowane autarkiczne metody doprowadziły np. do tego, że gdy przywóz Polski wzrósł w ciągu 10 miesięcy b.r. w porównaniu do tegoż okresu r. ub., o 26,2%, państwa importujące pozoliły Polsce w tym czasie zwiększyć jej eksport zaledwie o 16,9%. W tych warunkach widać jakie niebezpieczeństwo narażone jest polskie gospodarstwo, i jak hamująco wpłynąć może

A 97

dłużej trwający taki stan na rozwój sił ekonomicznych Polski. To też domaganie się przez Polskę swobodnego dostępu do źródeł surowcowych u-rasta do rozmiarów podstawowych jej postulatów. Zrozumiała też staje się konieczność należytego rozwiązania tego problemu, który decydując o sile gospodarczej Polski, rozstrzyga jednocześnie o jej walorach jako państwa, stojącego zdecydowanie obok szeregu innych - na straży pokoju światowego.

(P A T) - Badania nad mózgiem Marszałka Piłsudskiego prowadzone w Wilnie przez prof. Rosego, uległy przerwie z powodu zgonu tego uczonego. Nagły zgon prof. Rosego, o czym donosiliśmy przed tygodniem, nie pozwolił mu doprowadzić do końca poważnie już zaawansowanych prac badawczych. Jak się okazuje, prof. Rose zdołał wykończyć jedynie pierwszą część badań, polegających na szczegółowym opisie mózgu, sporządzeniu fotograficznych zdjęć zwojów i t.p. Wyniki te, odnotowane w szeregu dokładnie opracowanych skryptów, zostaną oddane w niedługim czasie do druku. Praca ukaże się w trzech językach - polskim, francuskim i angielskim - i przesłana będzie dwóm, jedynym poza Wilnem instytutom badań nad mózgiem, w Berlinie i Moskwie, oraz różnym placówkom naukowym całego świata. Drugą część ~~jak~~ badań prof. Rose rozpoczął właściwie na krótko przed śmiercią, tak że znajdują się one w tej chwili dopiero w stadium początkowym. Badania te, t.zw. mikroskopowe polegają na obserwacjach kilku tysięcy preparatów, wyciętych z masy mózgu. Zmudna ta praca trwa zazwyczaj kilka lat. Pozosta - wione przez prof. Rosego notatki z tej dziedziny badań znajdują się w stanie nieopracowanym, tak, że nie nadają się do opublikowania. Opracowaniem ich jak i kontynuowaniem dalszych badań nad mózgiem Marszałka Pił - sudskiego, zajmie się prawdopodobnie jeden z asystentów prof. Rosego, co zresztą w niedługim czasie ma ustalić specjalna komisja.

(PAT) - Dobrą reputację jaką zdobył sobie w sportowym świecie Europy amatorski boks polski, potwierdziły nowe zwycięstwa, odniesione ostatnio nad pięściami zagranicznymi. Na pierwszym miejscu należy tu wzmienić międzypaństwowe spotkanie w Oslo: Polska-Norwegja, w którym, zgodnie z przewidywaniami zwyciężyli Polacy i to w zdecydowanym stosunku 12:4. Sukces ten wykazał, że zeszłoroczne zwycięstwo Polaków, które Norwegowie kwestjonowali, nie było przypadkowe. Polscy bokserzy mieli bezapelacyjną przewagę i na 8 rozegranych spotkań, wygrali 6. Zupełnie niespodzianie jednym z pokonanych Polaków był doskonały pięściarz z Łodzi, Chmielewski, amatorski mistrz Europy w wadze średniej. Klęskę faworyta przypisać należy nie tyle walorom przeciwnika Tillora, ile niedyspozycji Polaka, który w czasie jazdy statkiem do Oslo, ciężko chorował i stanął na ringu bardzo wycieńczony.

Ten sam zespół polski walczył następnie z reprezentacją Danii w Nykoobing. I tu Polacy odnieśli zwycięstwo, choć w gorszym stosunku 10:6. Dużym sukcesem poszczycić się mogli polscy zawodnicy: Czortek, który znokautował mistrza Danii Corvina, i Woźniakiewicz, zwyciężając również przez k.o. Larsena, duńskiego pięściarza o wielkich wartościach technicznych i taktycznych. Serię ostatnich zwycięstw polskich bokserów zamyka mecz, rozegrany w Poznaniu między drużyną miejscowego Sokoła a reprezentacją faszystów włoskich. Mecz zakończył się przygniatającym zwycięstwem Polaków 13:3.

(PAT). - Polski harcerz, Władysław Wagner, który idąc w ślady słynnego Gerbaulta, od dwóch lat podróżuje samotnie łodzią żaglową po oceanach, przybył w tych dniach do Sydney, w Australji. Ostatni etap podróży wiódł przez Ocean Spokojny z Ekwadoru. Dzielny żeglarz przepłynął szczęśliwie niezmierny obszar wód Wielkiego Oceanu i bez przygód wylądował w porcie

sidnejskim. Miejscowe władze i społeczeństwo serdecznie powitały samotnego podróżnika. Największe dzienniki australijskie, z "Daily Telegraph" i "The Sun" na czele, zamieściły na pierwszych stronnicach fotografie żeglarza i poświęciły opisowi podróży obszerne wzmianki, podkreślając fakt pojawienia się po raz pierwszy w porcie, polskiej bandery, którą przywiozła na swym maszcie "Zjawa III",- Łódź odważnego harcerza.

(PAT).- W mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, pułkownika Adama Koca, z dniem 9 grudnia r.b. "Gazeta Polska" ,stała się naczelnym organem prasowym O.Z.N.

ZGON ANDRZEJA STRUGA;

(PAT) Po ciężkiej chorobie zmarł w Warszawie, znakomity pisarz polski, Tadeusz Gałęcki, znany pod pseudonimem literackim Andrzeja Struga, zasłużony działacz socjalistyczny, senator RP., oficer 1 Brygady Legionów Piłsudskiego, Współtowarzysz ideowy Żeromskiego, zawód swój pojmował Struga jako nieustanną służbę dla narodu i idei społecznych i tendencje te wryły charakterystyczne piętno na wszystkich powieściach zmarłego literata. Dużą zasługą społeczną Struga jest, że w powieściach swych wystawił pomnik często bezimiennym bohaterom walk o wolność i niepodległość, chłonom, robotnikom i inteligencji polskiej. W "Ojcach naszych" wrócił do powstańców z r. 1863, w "Pan i parobek" do doli sybirskich skazańców i stworzył głęboko przejmujące obrazy niedoli i bohaterstwa uciemiężonego narodu. Z wielu pozostawionych prac do najwybitniejszych należą: "Ludzie podziemi", ze wspomnień starego sympatyka, "Dzieje jednego pocisku", "Mogiła Nieznanego Żołnierza", "Pokolenie Marka Swidy" i "Złoty Krzyż", gdzie odmalował dzieje wielkiej wojny. Śmierć przerwała pracę nad nowym cyklem powieściowym, którego pierwsza część n.t. "Miliardy" ukazała się przed kilku tygodniami na rynku księgarskim. W powieści tej, w podobnie jak w dawniej napisanym "Pieniądzu", autor poruszył tematy związane z życiem międzynarodowej finansjery, obrazując chaos gospodarczy społeczny i ideowy w Europie i Ameryce w dobie kryzysu powojennego.

LOT DO STRATOSFERY.

(PAT). Według doniesień prasy załoga polskiego balonu, który z wiosną przyszłego roku odbędzie lot do stratosfery będą stanowili kapitanowie: Burzyński, Janusz i Hynek. Wybór padł na trzech rzeczywiście najbardziej doświadczonych pilotów wsławionych kilkakrotnymi zwycięstwami w lotach o puchar Gordon Benneta. Cztery członek załogi, którego zadaniem będzie czynienie obserwacji i piecza nad instrumentami naukowymi nie został jeszcze wyznaczony. W najbliższym czasie piloci rozpoczną treningowe loty na wielkiej wysokości, by możliwie jak najlepiej zapoznać się z warunkami, zbliżonymi do tych, jakie będą mieli w czekającej ich podróży w przestworza w odległości 30,000 m. od ziemi.

LEGIA AKADEMICKA .

(PAT). W związku z zarządzeniem p. min. spr. wojskowych o utworzeniu legii akademickich dla spraw przysposobienia wojskowego, organizator i komendant L-Ak. p. dypl. Tomaszewski z obrazował na konferencji prasowej cele i przyszłe formy organizacyjne przysposobienia wojskowego akademików. Dotychczas mamy studium wojskowe na Politechnice warszawskiej, gdzie młodzież akademicka kształci się fachowo w sprawach specjalnych, przede wszystkim technicznych. Nowa ustawa o powszechnej służbie wojskowej, uchwalona przez Radę Ministrów przewiduje, iż młodzież która ukończyła szkoły licealne, po zakwalifikowaniu przez komisje lekarskie przede wszystkim zostaje wcielona na 15 tygodni do obozów dla hufców junackich. Następnie zostaje wcielona do wojska na skróconą jednoroczną służbę 5-tyg. no- byt młodzieży na obozach junackich posiada swą niezwykle dobrą stronę, jako że prawa do fizycznej pracy i zapoznanie się z pracą robotnika. Dalej p. Tomaszewski omówił fragmenty przyszłej ustawy, w myśl, w myśl których minister spr. woj. gdzie mógł nałożyć w czasie pokoju obowiązek przymusowego przeszkolenia kobiet do lat 45, posiadających ~~xxx~~ wykształcenie średnie lub wyższe. Oczywiście służba kobiet w wojsku będzie tylko pomocnicza i odbywać się będzie w oddziałach sanitarnych, wartowniczych, obrony przeciwlotniczej itd. P. Tomaszewski nazywa 2-letni okres po wprowadzeniu powyższej ustawy okresem przejściowym, po którym na wyższych uczelniach znajdą się podchorążowie i oficerowie rezerwy. Wówczas będzie można pomyśleć o o daniu przewidzianego przeszkolenia wyższego z dziedzin obronności państwa. W okresie przejściowym młodzież akademicka zostanie przeszkolona wojskowo w legiach akademickich

6/ Po ciężkiej chorobie zmarł w Warszawie/znakomity pisarz polski, Tadeusz Gałdecki, znany pod pseudonimem literackim Andrzeja Struga, zasłużony działacz socjalistyczny, senator Rzeczypospolitej, oficer I Brygady Legionów Białoskudskiego. Współtowarzysz idący Zeromskiego, Lawa swój pojmował Struga jako nieustanną służbę dla narodu i idei społecznych i tendencje te wyryły charakterystyczne piętno na wszystkich powieściach zmarłego literata. Dużą zasługą społeczną Struga jest, że w powieściach swych wystawił pomnik często bezimiennym bohaterom walk o wolność i niepodległość, chłopom, robotnikom i inteligencji polskiej. W "Ojciech naszych" wrócił do powstańców z roku 1863, w "Pan i parobek" do doli sybirskich skazańców i stworzył głęboko przejmujące obrazy niedoli i bohaterstwa ucieszonego narodu. Z wielu pozostawionych prac do najwybitniejszych należą: "Ludzie podziemi", "Z wspomnień starożytności", "Dzieje jednego pocisku", "Mogila Nieznanego Żołnierza", "Kronika świdwiechowska", "Pokolenie Marka Swidy" i "Złoty Krzyż", gdzie odmalował dzieje wielkiej wojny. Śmierć przerwała pracę nad nowym cyklem powieściowym, którego pierwsza część p.t. "Miliardy" ukazała się przed kilku tygodniami na rynku księgarskim. W powieści tej, podobnie jak w dawniej napisanym "Pieniądzu", autor poruszył tematy, związane z życiem międzynarodowej finansjery, obrazując chaos gospodarczy-społeczny i ideowy w Europie i Ameryce w dobie kryzysu powojennego.

7. Według doniesień prasy załogę polskiego balonu, który z wiosną przyszłego roku odbędzie lot do stratosfery będą stanowili kapitanowie: Burzyński, Janusz i Hynek. Wybór padł na trzech rzeczywiście najbardziej doświadczonych pilotów wsławionych kilkakrotnymi zwycięstwami w lotach o puchar Gordona Benneta. Członek załogi, którego zadaniem będzie czynienie obserwacji i piecza nad instrumentami naukowymi nie został jeszcze wyznaczony. W najbliższym czasie piloci rozpoczną treningowe loty na wielkie wysokości, by możliwie jak najlepiej zapoznać się z warunkami, zbliżonymi do tych, jakie będą mieli w czekającej ich podróży w przestworza w odległości 30.000 m. od ziemi.

8. / Związku z zarządzeniem p. ministra spraw wojskowych o utworzeniu legii akademickich dla spraw przysposobienia wojskowego, organizator i komendant Legii Akademickiej ppłk. dypl. Tomaszewski zobrazował na konferencji prasowej cele i przyszłe formy organizacyjne przysposobienia wojskowego akademików. Dotychczas mamy studium wojskowe na Politechnice Warszawskiej, gdzie młodzież akademicka kształci się fachowo w sprawach specjalnych, przede wszystkim technicznych. Nowa ustawa o powszechnej służbie wojskowej, uchwalona przez Radę Ministrów przewiduje, iż młodzież, która skończyła szkoły licealne, po zakwalifikowaniu przez komisje lekarskie przede wszystkim zostaje wcielona na 5 tygodni do obozów dla hufców junackich. Następnie zostaje wcielona do wojska na skróconą jednoroczną służbę. 5-tygodniowy pobyt młodzieży w obozach junackich posiada swą niezwykle dobrą stronę, jako zaprawa do fizycznej pracy i zapoznanie się z pracą robotnika. Balcj ppłk. Tomaszewski omówił paragrafy przyszłej ustawy, w myśl których minister spraw wojskowych będzie mógł nałożyć w czasie pokoju obowiązek przymusowego przeszkolenia kobiet do lat 45, posiadających wykształcenie średnie lub wyższe. Oczywiście służba kobiet w wojsku będzie tylko pomocnicza i odbywać się będzie w oddziałach sanitarnych, wartowniczych, obrony przeciwlotniczej i t.d. Płk. Tomaszewski nazywa dwuletni okres po wprowadzeniu powyższej ustawy okresem przejściowym, po którym na wyższych uczelniach znajdą się podchorążowie i oficerowie rezerwy. Wówczas będzie można pomyśleć o daniu prawidłowego przeszkolenia wyższego z dziedziny obronności państwa. W okresie przejściowym młodzież akademicka zostanie przeszkolona wojskowo w legiach akademickich.

Charakteryzując cele p.w. na wyższych uczelniach ppłk. Tomaszewski ujął je w ten sposób, iż chodzi tu o psychiczne nastawienie młodzieży do spraw wojskowych, wyrobienie poczucia indywidualnej i zbiorowej odpowiedzialności za sprawy obrony oraz przygotowanie ludzi we wszystkich zawodach cywilnych zdolnych do skutecznej współpracy z wojskiem.

1/ Coraz częściej poruszana na łamach polskiej prasy odziennej i gospo-
darczej sprawa kolonij dla Polski, była również jednym z tematów rozmów 20^A
ministra Becka z ministrem Delboscem podczas ostatniej wizyty w Warszawie.
Szczegółów przeprowadzonych konferencji nie podano do wiadomości publicznej,
jednak na podstawie informacji, jakie przeniknęły do kół dziennikarskich,
można sobie zdać sprawę, w jakim zakresie powyższy problemat był omawiany.
Ciekawe są zwłaszcza informacje źródeł francuskich, dające oświetlenie tego
zagadnienia ze strony ministra francuskiego i jego stanowisko w tej sprawie.
Źródła te określają tezę, wysuniętą przez min. Becka, jako pierwszy polski
program kolonialny, uznając w pełni polskie argumenty, którymi są: koniecz-
ność dostarczenia surowców rozbudowującemu się polskiemu przemysłowi oraz
konieczność znalezienia ujścia dla nadmiaru ludności wobec dużego przyrostu
naturalnego. Min. Beck, według tych informacji, wyjaśnił, że Polska w obec-
nej chwili nie ma jakichś ambicji terytorialnych, t.j. nie zgłasza jakich-
kolwiek pretensyj do terytoriów, któreby chciała poddać swej suwerenności.
Polska sformułowałaby ściśle swoje żądania wówczas, gdy zagadnienie nowego
podziału kolonij będzie postawione w sposób konkretny, co w tej chwili
jeszcze nie nastąpiło. Obecnie Polska chodzi o to, by liczone się z jej
aktualnymi koniecznościami życiowymi i pragnęłaby z punktu widzenia ekono-
micznego być zainteresowaną nprz. w międzynarodowych towarzystwach, pro-
jektowanych dla eksploatacji niektórych kolonij. Polska ponadto chciałaby
korzystać z postanowień, dotyczących emigracji do posiadłości pozacuropej-
skich, nadwyżki ludności krajów przeludnionych. Wszystkie powyższe postula-
ty Polski, jak podają cytowane źródła, przedstawione w tak umiarkowanej po-
staci, spotkały się z pełnym uznaniem min. Delbosa. Co się tyczy jeszcze
spraw emigracji, obaj ministrowie zgodnie stwierdzili, że zagadnienie to
nie może być postawione wyłącznie w płaszczyźnie etnicznej. Nadmiar ludności
Polski, zwłaszcza żydów żydowskiego, mógłby być kierowany do różnych ter-
renów zamorskich, przy czym zrozumiałe jest, że Palestyna zagwarantowana
byłaby wyłącznie dla emigrantów - Żydów. Natomiast, jeśli chodzi o inne
kraje, ten wzgląd nie odgrywałby roli. Przy sposobności omówiono też kwestię
emigracji na Madagaskar, gdzie pół roku temu bawiła specjalna polska komi-
sja, badając tamtejsze warunki imigracyjne. Min. Delbos zapowiedział, że rząd
francuski odnosi się do tego zagadnienia jak najbardziej przychylnie i dał
już temu wyraz w oświadczeniu, złożonym niedawno polskiej delegacji przez
ministra kolonij Mouteta.

Na marginesie rozmów min. Becka i Delbosa dzienniki warszawskie rozpa-
rują sytuację surowcową Polski, przytaczając dane statystyczne o zasobach
krajowych oraz liczby, ilustrujące import surowców z zagranicy. Rozważania
dzienników wyraźnie unagocniają, jaką wagę dla Polski ma sprawa poruszona
w rozmowach warszawskich. Z przytoczonych danych wynika, że
wwoz surowców, w związku z rozbudowującym się w szybkim tempie przemysłem,
postępuje **stale** naprzód i wykazuje wzrost, dochodzący w niektórych dzia-
łach surowców do 80%. Taki wzrost wykazuje nprz. import rudy żelaznej. W
ciągu pierwszych 10 miesięcy ub. roku przywieziono jej 321.000 ton, zaś w
roku bieżącym ilość ta doszła do 575.000 ton. Wzrost importu surowców do
Polski przy równoczesnych ograniczeniach wwozowych, stosowanych przez pań-
stwa, eksportujące surowce, uniemożliwiają Polsce zwiększyć odpowiednio
swoją eksport, co mogłoby wyrównać import. Bez względu na stosowane autarkicz-
ne metody doprowadziły nprz. do tego, że gdy przywóz do Polski wzrósł w
ciągu 10 miesięcy b.r. w porównaniu do tegoż okresu roku ubiegłego o 26,2%,
państwa importujące pozwoliły Polsce w tym czasie zwiększyć jej eksport
zaledwie o 16,9%. W tych warunkach widać, na jakie niebezpieczeństwo na-
rzucone jest polskie gospodarstwo i jak hamująco wpłynąć może dłuższy trwa-
jący taki stan na rozwój się ekonomiczny Polski. To też domaganie się
przez Polskę swobodnego dostępu do źródeł surowcowych 7urasta do rozmiarów
podstawowych jej postulatów. Zrozumiała też staje się konieczność należą-
tego rozwiązania tego problematu, który decydując o sile gospodarczej Pol-
ski, rozstrzyga równocześnie o jej walorach jako państwa, stojącego zdecy-
dowanie obok szeregu innych - na straży pokoju światowego.

2/ Badania nad mózgiem Marszałka Piłsudskiego, prowadzone w Wilnie przez prof. Rosco, uległy przerwie z powodu zgonu tego uczonego. Nagły zgon prof. Rosco, o czym donosiliśmy przed tygodniem, nie pozwolił mu doprowadzić do końca pomiarów już zaawansowanych prac badawczych. Jak się okazuje, prof. Rosco zdołał wykonać jedynie pierwszą część badań, polegających na szczegółowym opisie mózgu, sporządzeniu fotograficznych zdjęć zwojów itp. Wyniki te, odnotowane w szereg dokładnie opracowanych skryptów, zostaną w niedługim czasie oddane do druku. Praca ukaże się w trzech językach - polskim, francuskim i angielskim - i przesłana będzie dwóm, jedynym w Europie poza Wilnem, instytutom badań nad mózgiem w Berlinie i Moskwie oraz różnym placówkom naukowym całego świata. Drugą część badań prof. Rosco rozpoczął właściwie na krótko przed śmiercią, tak, że znajdują się one w tej chwili dopiero w stadium początkowym. Badania te, t.zw. mikroskopowe, polegają na obserwacjach kilku tysięcy preparatów, wyciętych z masy mózgu. Zmudna ta praca trwa zazwyczaj kilka lat. Pozostawione przez prof. Rosco notatki z tej dziedziny badań znajdują się w stanie nieopracowanym tak, że nie nadają się do opublikowania. Opracowaniem ich, jak i kontynuowaniem dalszych badań nad mózgiem Marszałka Piłsudskiego, zajmie się prawdopodobnie jeden z asystentów prof. Rosco, co zresztą w niedługim czasie ma ustalić specjalna komisja.

3/ Dobrą reputację, jaką zdobył sobie w sportowym świecie Europy amatorski boks polski, potwierdziły nowe zwycięstwa, odniesione ostatnio nad pięściarzami zagranicznymi. Na pierwszym miejscu należy tu wymieni ć międzypaństwowe spotkanie w Oslo: Polska - Norwegia, w którym, zgodnie z przewidywaniami, zwyciężyli Polacy i to w zdecydowanym stosunku 12:4. Sukces ten wykazał, że wszelkocznie zwycięstwo Polaków, które Norwegowie kwestionowali, nie było przypadkowe. Polscy bokserzy mieli bezapelacyjną przewagę i na 8 rozegranych spotkań wygrali 6. Zupełnie niespodzianką jedynym z pokonanych Polaków był doskonały pięściarz z Łodzi Chmielowski, amatorski mistrz Europy w wadze średniej. Klęskę faworyta przypisać należy nie tyle walorom przeciwnika Tillora, i o niedyspozycji Polaka, który w czasie jazdy statkiem do Oslo ciężko chorował i stanął na ringu bardzo wycieńczony.

Ten sam zespół polski walczył następnie z reprezentacją Danii w Nykoebing. I tu Polacy odnieśli zwycięstwo, choć w gorszym stosunku 10:6. Dużym sukcesem poszczycić się mogli polscy zawodnicy: Czortek, który znokautował mistrza Danii Cervina, i Woźniakiewicz, zwyciężając również przez k.o. Larsona, duńskiego pięściarza o wielkich wartościach technicznych i taktycznych. Serię ostatnich zwycięstw polskich bokserów zamyka mecz, rozegrany w Poznaniu między drużyną miejscowego Sokoła a reprezentacją faszystów włoskich. Mecz zakończył się przegianym zwycięstwem Polaków 13:3.

4/ Polski harcerz, Władysław Wagner, który, idąc w ślady słynnego Gorbaulta, od dwóch lat podróżuje samotnie łodzią żaglową po oceanach, przybył w tych dniach do Sydney w Australii. Ostatni etap podróży wiodł przez ocean Spokojny z Ekwadoru. Dzielny żeglarz przepłynął szczęśliwie niezmierzony obszar wód Wielkiego oceanu i bez przygód wylądował w porcie sidnojskim. Miejscowe władze i społeczeństwo serdecznie powitały samotnego podróżnika. Największe dzienniki australijskie z "Daily Telegraph" i "The Sun" na czele zamieściły na pierwszych stronach fotografie żeglarza i poświęciły opisowi podróży obszernie wzmianki, podkreślając fakt pojawienia się po raz pierwszy w porcie polskiej bandery, którą przywiozła na swym maszcie "Zjawa III" - łódź odważnego harcerza.

5/ Na mocy decyzji szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, pułkownika Adama Koca, z dniem 9 grudnia r.b. "Gazeta Polska" stała się naczelnym organem prasowym O.Z.N.